

Wprowadzenie

Nie mam czasu na własną twórczość, bo ciągle jestem zajęta KwieKulik¹.

Jestem już sfrustrowana zajmowaniem się KwieKulik².

Zofia Kulik

Frustrację wywołuje cała ta monotonna praca archiwistki – katalogowanie, porządkowanie, organizowanie, zabezpieczanie, odkurzanie, słowem – te wszystkie codzienne czynności, które wydają się nieuniknione dla przetrwania archiwum, a po chwili są już niezauważalne. Teraz jednak stały się manifestem Zofii Kulik. Dokumentowane przez nią sytuacje, ale też godziny, dni, miesiące i lata wykonywania wspomnianych czynności złożyły się na materiał, na bazie którego powstał cykl filmów pt. *Kultywowanie Archiwum*. To także tytuł pierwszego projektu Fundacji Kulik-KwieKulik, obejmującego pięć kilkunastominutowych filmów i ich dwie publiczne prezentacje³, dofinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Fundacja Kulik-KwieKulik powstała w 2016 roku z inicjatywy Zofii Kulik, a jej zadaniem jest opieka nad dorobkiem KwieKulik, Zofii Kulik, a także zbiorami, archiwami i artystycznymi pamiątkami zgromadzonymi w domu w Łomiankach.

Filmy z cyklu *Kultywowanie Archiwum* pozwoliły zobaczyć całe spektrum zajęć artystki, w których Fundacja ma jej pomagać, wyręczać. Jako dyrektorka Fundacji zajmuję się właśnie tym wyręczaniem – od czynności biurowatycznych, po udział w opiece nad twórczością i archiwami. Dzięki filmom zarówno praca artystki, jak również w pewnym sensie misja Fundacji stały się widoczne.

Zofia Kulik urodziła się w 1947 roku we Wrocławiu, dorastała i uczyła się w Warszawie. Ukończyła Wydział Rzeźby Akademii Sztuk

1 Rozmowa Wiktorii Szczupackiej z Zofią Kulik, 2016, nagranie w prywatnym archiwum autorki i archiwum Fundacji Kulik-KwieKulik.

2 Rozmowa Piotra Szenajcha z Zofią Kulik, 2014, nagranie w prywatnym archiwum autora i archiwum Fundacji Kulik-KwieKulik.

3 W Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie i Staatliche Kunstsammlungen w Dreźnie.

Pięknych w Warszawie. Od 1971 roku wraz z Przemysławem Kwiekem pracowała jako duet KwieKulik. Artyści realizowali *Działania* obejmujące całokształt twórczych aktywności, interesowali się sztuką procesualną i efemeryczną, proponowali programy instytucjonalne i edukacyjne, dokumentowali twórczość innych artystów, we własnym mieszkaniu założyli Pracownię Działań Dokumentacji i Upowszechniania (PDDiU). Pod koniec lat osiemdziesiątych drogi partnerów życiowych i artystycznych rozeszły się. Pracując samodzielnie, Zofia Kulik obrała w swojej twórczości, można powiedzieć, kierunek przeciwny. „Fascynują mnie Formy Zamknięte”⁴, „chcę być w muzeum”⁵ – deklarowała. Zaczęła wtedy tworzyć monumentalne, czarno-białe kompozycje fotograficzne powstające w wyniku wielokrotnego naświetlania licznych negatywów z archiwum wizerunków. Fotokolaże przybierały różne formy: od fotodywanów, przez kolumny, bramy, medale, mandale, aż do niedomkniętych kompozycji takich jak *Od Syberii do Cyberii*. Właśnie te prace przyniosły artystce największy rozgłos (nagroda Paszport Polityki w 1996 roku, udział w Biennale w Wenecji w 1997 i w *documenta* w Kassel w 2007). Kompozycje Kulik znalazły się w wielu kolekcjach instytucji artystycznych w Polsce i za granicą (Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Centre Georges Pompidou w Paryżu, Tate Modern w Londynie, Museum of Modern Art w Nowym Jorku, Moderna Museet w Sztokholmie). Jednak w szczytowym momencie rozpoznawalności, około 2008 roku, artystka zdecydowała się niemal całkowicie porzucić własną twórczość na rzecz zajmowania się dorobkiem KwieKulik.

Poza archiwum, które już wcześniej było pod jej opieką, skoncentrowała się na pracy nad pierwszą monograficzną wystawą KwieKulik (BWA Wrocław, 2009), następnie wraz z zespołem badawczo-redakcyjnym przygotowywała monumentalną książkową monografię duetu⁶. W tym samym czasie powstał film dokumentalny na temat pracy

4 Z. Kulik, *Idiomy soc-wieczna*, Łomianki 1990.

5 *Chcę być w muzeum*, wywiad z Zofią Kulik przeprowadzony po otwarciu wystawy *Od Syberii do Cyberii* w Muzeum Narodowym w Poznaniu, rozm. A. Zielińska i A. Rosińska, 23.05.1999, <http://kulikzofia.pl/archiwum/chce-byc-w-muzeum/> (dostęp 20.08.2018).

6 *KwieKulik. Zofia Kulik & Przemysław Kwiek*, red. Ł. Ronduda, G. Schöllhammer, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, BWA Wrocław – Galerie Sztuki Współczesnej, Kontakt. Kolekcja Sztuki Grupy Erste i ERSTE Fundacji, Archiwum KwieKulik, Warszawa–Wrocław–Wiedeń 2012.

i życia artystów⁷. A to wszystko skutkowało licznymi wizytami badaczy i kuratorów zainteresowanych twórczością KwieKulik; artystka sprawdziła teksty, wysyłała ilustracje, dokumenty, odpowiadała na dodatkowe pytania, udzielała wywiadów oraz nieprzerwanie porządkowała i zabezpieczała materialnie to wszystko, co składa się na archiwum KwieKulik.

Zarówno w okresie działalności duetu KwieKulik, jak i po nim w twórczości Zofii Kulik możemy wyodrębnić prace o szczególnym charakterze. Mam na myśli realizacje na temat KwieKulik albo szerzej – na temat duetu w historii sztuki.

Po rozpadzie KwieKulik oboje artyści tworzyli indywidualne wypowiedzi artystyczne bazujące na wspólnej pracy sprzed lat. Przemysław Kwiek nazywał swoje działania *KwieKwieKulik*, natomiast Zofia Kulik określała je jako: *Zofia Kulik prezentuje KwieKulik*. Do tego rodzaju prac można zaliczyć chociażby instalację *Agregat autobiograficzny* (2000), w której artystka przedstawiła własne rozumienie „drogi” KwieKulik – od tradycyjnej rzeźby, obiektu, do procesu i dokumentacji. Ta przestrzenna kompozycja ze zminiaturyzowanych prac i reprodukcji jest rodzajem „muzeum w walizce”, czy też raczej muzeum mieszczącym się na jednej ścianie pokrytej szarym papierem, ukazującym proces edukacji i jednocześnie rozwoju koncepcji artystów. Inną pracą tematyzującą KwieKulik i PDDiU są panele z kompozycjami dokumentów przygotowane na wystawę *Interrupted Histories* w Moderna Galerija w Lublanie, zatytułowane *Z archiwum KwieKulik* (2005). Została tu ukazana subiektywna historia sztuki lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych „pisana” poprzez dokumenty – źródła archiwalne i ich szczegółowe legendy. *Ambasadorowie przeszłości. Made in GDR, USSR, Czechoslovakia and Poland* (2006) to monumentalna kompozycja stworzona w technice fotografii cyfrowej, nawiązująca do obrazu Hansa Holbeina *Ambasadorowie*. W miejscu tytułowych postaci występują Zofia Kulik i Przemysław Kwiek jako ci, którzy opiekują się sztuką efemeryczną i zarazem są ambasadorami przeszłości. Na stole przykrytym fotograficzną kompozycją niczym kobiercem umieszczone zostały sprzęty, które służyły artystom do utrwalania wydarzeń: kamera, aparat, magnetofon, maszyna do pisania i inne, a na pierwszym planie, w formie anamorfozy przedstawiony został jeszcze jeden element istotny dla opowieści Zofii Kulik o historii sztuki i KwieKulik – zdeformowana sylwetka Centrum Sztuki Współczesnej Zamek

7 *KwieKulik*, reż. J. Turowicz, A. Zakrzewska, 2011.

Ujazdowski. Po wieloletniej walce o zabezpieczenie, instytucjonalizację opieki nad sztuką efemeryczną w PRL, w latach dziewięćdziesiątych zaistniała szansa przekazania archiwum KwieKulik do instytucji publicznej, czyli właśnie CSW. Wspomagani przez Marylę Sitkowską i Jerzego Truszkowskiego artyści znowu zabiegali o publiczną obecność i właściwą opiekę nad zbiorami i dokumentami. Nie doszło to jednak do skutku i po latach starań, zakończonych odmową, Zofia Kulik powróciła do samodzielnego opiekowania się archiwum, którego siedzibą przez długie lata był (i nadal jeszcze jest) dom w Łomiankach⁸.

Najnowsze filmy z cyklu *Kultywowanie Archiwum*, czyli pięć kilkunastominutowych wideokolaży to według mnie kolejna praca Zofii Kulik, która jest opowieścią o różnych aspektach funkcjonowania artystki i artystycznego duetu w historii sztuki. O zajmowaniu się archiwum na przestrzeni dekad. O „zrośnięciu” gospodarstwa domowego i opiekowania się archiwum. O trudności wyjaśnienia/pokazania dzisiaj, na czym polegała sztuka lat siedemdziesiątych. Widać tu pracę, która nie mieści się w ramach i na ścianach muzeów – to „megaproces” tworzenia i życia archiwum.

Filmy z cyklu *Kultywowanie Archiwum* zaczęły powstawać niemal przypadkowo. W 2016 roku Zofia Kulik została zaproszona na seminarium do Kioto, którego organizatorką była zaprzyjaźniona historyczka sztuki. Z tego powodu artystce zależało na udziale w konferencji, ostatecznie jednak odpowiedzialność archiwistki przeważała i Kulik nie opuściła swoich zbiorów. Jej obecność miał zastąpić film. Przygotowana przez nią prezentacja wideo z jednej strony musiała odpowiadać tematowi konferencji, z drugiej – pomyślana jako kolaż z różnych nagrań z pracowni i archiwum, stała się wypowiedzą, albo inaczej mówiąc opowieścią Zofii Kulik. Artystka już wcześniej przy różnych okazjach prezentowała swoje krótkie filmy/klipy wideo. Były one uzupełnieniem prezentacji (Graz, Kunsthaus, 1993) albo dyskusji o archiwum (Warszawa, Galeria Le Guern, 2006), jednak nagrania wideo nie funkcjonowały jako samodzielne wypowiedzi artystyczne.

W inicjującym cykl filmie *Kioto* Kulik prezentuje swoją pracownię, ciemnię fotograficzną oraz kolekcję przedmiotów, których wizerunki stanowią część wielkich czarno-białych kompozycji. Występuje tu jako artystka w pracowni, ale jest również edukatorką. Spacer po pokojach

8 W przyszłości miejscem stałej publicznej prezentacji archiwum KwieKulik ma być nowy gmach Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.

i pracowniach szybko zmienia się w prezentację, podczas której opowiada o swoich dwóch pracach: *Wszystkie pociski są jednym pociskiem* i *Od Syberii do Cyberii*. Prace ma zrozumieć grono odbiorców z drugiej półkuli, zatem Kulik spokojnie i rzeczowo wyjaśnia zasadę tworzenia fotokolaży. To edukowanie, raczej nietypowe dla artystów kojarzonych z malowniczymi atelier, wydaje się jednak nieuniknione, zwłaszcza w pracy nad archiwum.

Niedługo po prezentacji w Kioto pojawiło się kolejne zaproszenie – od Doroty Sajewskiej na konferencję *Doing Performance Art History*, tym razem od razu z prośbą o film. Odpowiedź czekała już gotowa. Tego lata w następstwie zwykłych gospodarczych czynności Zofia Kulik wykonała spontaniczny performans, a Przemysław Kwiek go dokumentował, uczestnicząc w wydarzeniach jako „głos z offu”. Film pod tytułem *Kultywowanie Archiwum, czyli robota performatywna* w ostatecznej formie składa się z dwóch części. Pierwsza jest kompilacją krótkich ujęć z gromadzonych od lat wielogodzinnych nagrań dokumentujących żmudną pracę Zofii Kulik nad archiwum, druga to zarejestrowane spontaniczne „działanie dokamerowe”.

Film *Suma szmat*, dotychczas nieprezentowany w takiej formie, ukazuje dwie przestrzenie. Początkowo na lewym ekranie widzimy Helenę Kulik – matkę Zofii, która krząta się po pokoju pełnym stert wzorzystych materiałów. To jej własna, budowana przez lata krawieckiej pracy kolekcja. Tym razem Zofia Kulik trzyma kamerę i jest głosem z offu. Następnie lewa strona ekranu nieruchomieje w stopklatce i pojawia się obraz po prawej stronie. We wnętrzu garażu widzimy Zofię Kulik na tle półek z teczkami – archiwum sztuki lat siedemdziesiątych. Artystka zaczyna przewozić kolejne partie dokumentów na niewielkiej platformie. Monotonnie powtarza się sekwencja czynności. W pewnym momencie Kulik chwyta za kamerę ustawioną na statywie, aby dokonać znaczącego zwrotu i pokazać sytuację rozgrywającą się równolegle: swoją matkę, która z dużym zaangażowaniem wykonuje być może niepotrzebną, mało ważną pracę – odgarnia kolejne partie śniegu z dachu psiej budy.

Kolejny film, a właściwie miniseriał składa się z trzech części; w każdej z nich występują byli partnerzy Kulik i Kwiek. Za każdym razem przyglądamy się im podczas wspólnej pracy, a dokładniej – w trakcie sporów i negocjacji nad archiwum, które gromadzili razem przez 20 lat. Te sytuacje wskazują na szerszy problem: jak zajmować się archiwum w ogóle, jak połączyć dwa różne podejścia, dwie postawy artystyczne i jak zachowywać czy prezentować efemeryczne artefakty, które nigdy nie były pomyślane jako „obiekty”?

Ostatni film z cyklu *Kultywowanie Archiwum* został w całości nagrany w 2017 roku. To zapis eksperymentu. Zofia Kulik, artystka neoawangardowa, później znana jako autorka wielkich kompozycji fotograficznych, po prawie 50 latach wraca do pracowni rzeźbiarskiej, w której studiowała, aby odtworzyć swoją utraconą rzeźbę (1967–1968). Rzeźba została wyróżniona: odlana, zaprezentowana na wystawie końcoworocznej, przechowywana w archiwum ASP w Warszawie. Jednak jakiś czas później, już po zakończeniu studiów, artystka stała się przypadkowym świadkiem sceny wyrzucania rzeźby na śmietnik. Nie ocalała wtedy swojej pracy – jako członkini KwieKulik koncentrowała się przecież na strącaniu „obiektu” z artystycznego piedestału. Dziś jej stosunek do efemeryczności i materialności jest już inny.

Każdy z filmów w cyklu *Kultywowanie Archiwum*, które są obecnie dostępne online⁹, został skomentowany przez badaczkę lub badacza podczas otwartego seminarium zorganizowanego 10 października 2017 roku w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Marta Leśniakowska mówiła o *Kioto*, pracowni artystycznej, możliwych związkach pomiędzy artystkami z dwóch części globu, analizując prezentację Zofii Kulik w nawiązaniu do toposu pracowni artystycznej. Dorota Sajewska, inicjatorka prezentacji filmu *Kultywowanie Archiwum, czyli robota performatywna* w Zurychu, mówiła właśnie o tym filmie, interpretując go przez pryzmat koncepcji nekroperformansu. Agata Jakubowska, odnosząc się do filmów *Kultywowanie Archiwum, czyli robota performatywna* i *Suma szmat i archiwum za ścianą*, zaproponowała namysł nad różnymi aspektami pracy artystki. Tomasz Załuski, który kilka lat temu jako pierwszy po rozpadzie duetu przeprowadził wspólny wywiad z Zofią Kulik i Przemysławem Kwiekim¹⁰, interpretował *Dwa podejścia do archiwum, czyli niekończący się serial o KwieKulik* z perspektywy kultury fanowskiej, zadając przy okazji pytania o współczesne funkcjonowanie archiwum, znaczenie artefaktów i relacje pomiędzy partnerami. Agnieszka Szewczyk, która była jedną z organizatorek powrotu Zofii Kulik do Akademii Sztuk Pięknych

9 <http://kulikzofia.pl/archiwum/cultivating-the-archive-films-by-zofia-kulik/> (dostęp 20.08.2018).

10 Wywiad z Zofią Kulik i Przemysławem Kwiekim, rozm. T. Załuski, w: *Zofia Kulik prezentuje KwieKulik. Dobromierz X.*, kat. wyst., Galeria Atlas Sztuki, Łódź 2008.

11 Wprowadzenie

w Warszawie, a później poprzez swoje częste odwiedziny w pracowni również uczestniczyła w odtwarzaniu utraconej rzeźby, odniosła się do tego aspektu twórczości artystki, edukacji w pracowni Jerzego Jarnuszkiewicza i tego, co w przypadku KwieKulik mogło się z tej rzeźby rozwinąć.

Dziękujemy za dyskusje, wszystkie pytania i komentarze. Znalazły one odzwierciedlenie w tekstach, które oddajemy czytelnikom.